

ANDRZEJ KARPIŃSKI
(Warszawa)

FUNDACJE POSAGOWE W DUŻYCH MIASTACH RZECZYPOSPOLITEJ W XVI–XVIII W.

Niniejszy szkic jest próbą scharakteryzowania funkcjonujących od XVI do XVIII w. w miastach Korony i Litwy tzw. skrzynek świętego Mikołaja, tj. fundacji dobroczynnych, których celem była pomoc finansowa dla niezamożnych dziewcząt zamierzających zmienić swój stan cywilny. Jak wiadomo, przy zawarciu małżeństwa posag miał w tym czasie znaczenie decydujące, a jego brak mógł uniemożliwić planowany mariaż¹. Znaczenie posagu wyraźnie było uwypuklone przez ówczesne prawo ziemskie i miejskie, zgodnie z którym wyposażanie córek było jednym z głównych obowiązków ich ojców. W prawie magdeburskim i chełmińskim obowiązek taki spoczywał nawet na utracjuszach, posiadających swych urzędowych kuratorów. Co więcej, także w przypadku, gdy kobieta wyszła za mąż bez zgody rodziców czy opiekunów, nie traciła ona prawa do posagu, który mógł w takiej sytuacji ulec jedynie zmniejszeniu. Inspirowane przez ówczesne ustawodawstwo kościelne prawo miejskie, stając po stronie kobiet, stanowiło również, iż: „córka swawolnie i cieleśnie grzesząca jeśli się upamięta, upokorzy, wydziedziczona być nie może i posażyc ją ociec winien”². W przypadku śmierci głowy rodziny obowiązek, o którym mowa, przechodził na dalszych krewnych lub opiekunów³.

Posag — stanowiący podstawowe zabezpieczenie finansowe kobiety — starano się zapewnić, obligując narzeczonego do wyznaczenia jej stosownego wiana, w wysokości co najmniej sumy posagowej⁴. Ta ostatnia była bardzo zróżnicowana i zależała od zamożności konkretnej rodziny mieszczańskiej. U patrycjuszki sięgała ona w XVII stuleciu często kilkunastu i więcej tysięcy florenów, w średniowiecznych familiach — kilkuset złotych polskich, wśród biedoty zaś — najwyżej kilkudziesięciu florenów⁵. Wielu uboższych rodzin nie stać było jednak na jakikolwiek posag, co —

¹ Sytuacja, w której mężczyzna brał za żonę kobietę bez żadnego posagu, zdarzała się dosyć rzadko. Przykładami takich mariaży mogą być małżeństwa: służącej lubelskiej Elżbiety Ruszkowskiej z tamtejszym sługą Walentym Urbańskim (1635 r.) oraz czerwonoskórniką poznańskiego Grzegorza Krygiera i jego żony Reginy (1647 r.) — AP w Lublinie, Akta miasta Lublina [dalej: AmL] 128, s. 338; AP w Poznaniu, Akta miasta Poznania [dalej: AMP] I 634, k. 164v. Por. podobne: AP w Krakowie, Akta miasta Kazimierza [dalej: AmKaz], 441, s. 373; AmKaz 443, s. 118.

² B. Groicki, *Obrona sierot i wdów*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1958, s. 93.

³ Por. m.in. AP w Poznaniu, AmP I 632, k. 272v; AmP I 636, k. 124, 162, 164; AP w Krakowie, AmKaz, 443, s. 447; BPANKr., rkp. 428, k. 87v.

⁴ *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, red. J. Bardach, Warszawa 1957, s. 494–495. A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 33. Por. też krakowskie interczyzy przedślubne z lat 1654–1751 (AP w Krakowie, Akta miasta Krakowa, [dalej: AmK] 1099 — akta luźne).

przy przyjętych powszechnie wzorcach postępowania — całkowicie uniemożliwiało licznym kobietom ułożenie sobie życia rodzinnego. W wyjątkowo niekorzystnej sytuacji były tu zarówno córki wielu spauperyzowanych rzemieślników cechowych (zwłaszcza wychowywane przez owdowiałe majstrowe), jak też młode dziewczęta nie posiadające żadnego oparcia w rodzinie (sieroty, wychowanki przytułków, służące domowe, wyrobnice). A pamiętać trzeba, że los samotnej kobiety (wyłączywszy oczywiście zamożne wdowy) w społeczeństwie miejskim epoki przedindustrialnej nie był godny pozazdroszczenia. Pozbawiona była ona zdolności do pełnienia czynności prawnych; miała też dość ograniczone możliwości prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej. Dyskryminowano ją również w szeroko rozumianej sferze obyczajowej, podejrzewając, niekiedy niebezpiecznie⁶, o naganny tryb życia i rozwiązłość.

Problem samotnych niewiast narażonych na deprawację i występki niepokoił wczesnonowożytnych kaznodziei i świeckich moralistów. Niektórzy z nich, w swych kazaniach i traktatach, nie ograniczali się wyłącznie do konstatacji faktów czy ubolewań, lecz starali się również określić przyczyny zjawiska i znaleźć na nie jakieś lekarstwo: „Wizytuj najdziesz dom taki — pisał na ten temat np. ksiądz Piotr Skarga — w którym zostaje wdowa z kilką urodziwych córek, ni masz ich czym odziać, ni masz czym nakarmić. Co myśli matka na owę nędzę wielką córki, mówi, musi myśleć o sobie, abo czystość i wstyd sprzedać, abo głodem umrzeć. Niewiele coby Sarami abo Zuzannami były: nędza, sromota, głód — do pokus przyczyną”⁷. Coraz powszechniej zdawano sobie sprawę z faktu, iż jedynie ułatwienie niezamożnym pannom zamążpójścia może dać im możliwość ustabilizowania życia, a co za tym idzie uchronić je przed deprawacją. W tym właśnie celu, począwszy od późnego średniowiecza, zaczęto tworzyć fundacje posagowe zwane niekiedy „skrzynkami św. Mikołaja”. Wybór biskupa Myrry na patrona związany był z obecną we wszystkich jego żywotach opowieścią o obdarzeniu przezeń hojnymi darami trzech córek pewnego biedaka, które dzięki temu ocaliły swą cnotę i korzystnie wyszły za mąż⁸.

Fundacje posagowe rozpowszechniły się w Europie już w XIV i XV w. Niektóre z nich, jak np. florenckie monte delli dotti, nie były klasycznymi instytucjami dobroczynnymi, lecz raczej swoistego typu bankami czy zakładami ubezpieczeniowymi, mającymi ułatwić kojarzenie małżeństw i racjonalną politykę majątkową patrycjuszowskich rodzin⁹. Zdecydowanie filantropijny charakter miały natomiast popularne

⁵ Wysokość mieszczańskich posagów i wian w XVI–XVII w. szczegółowo przeanalizował ostatnio A. Karpiński, op. cit., s. 153–159. Por. L. Kajzer, *Posag wojewodzianki kujawskiej z połowy XVII wieku*, KHKM 36, 1988, 1, s. 61–76; M. Koczerska, *Wyprawa szlachcianki polskiej w końcu XIV i w XV wieku*, ibid. 25, 1977, 3, s. 375–388; T. Zielińska, *Rozważania nad kwestią wyposażania szlachcianek w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII stuleciu*, KH 96, 1989, 1–2, s. 93–108; C. Kuklo, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Białystok 1998.

⁶ Wiele samotnych służących, szynkarek i wyrobnic, licząc na dodatkowy zarobek, oddawało się np. pokątnej prostytucji, A. Karpiński, *Prostytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII w. (Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa)*, KHKM 36, 1988, 2, s. 282–283.

⁷ BO, rkp. 6161, s. 51–52. Por. też J. Tazbir, *Piotr Skarga szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1978, s. 208.

⁸ *Encyklopedia Kościelna*, t. 27–28, Warszawa 1912, s. 64.

⁹ Zob. m.in. J. Kirschner, A. Molho, *The Dowry Found and the Marriage Market in Early Quattrocento Florence*, „The Journal of Modern History” 50, 1978, 3, s. 403–438. Por. też M. D’Amelia, *Economia familiare e sussidi dotati. La politica della Confraternità dell’Annunziata a Roma (secoli XVII–XVIII)*, w: *La donna nell’economia. Secoli XI–XVIII*, a cura di S. Cavaciocchi. Atti della „XX Settimana di Studi”, Prato, 10–15 aprile 1989, Prato 1990, s. 195–215; J. Kirschner, *Pursuing Honor while Avoiding Sin. The Monte delli Doti of Florence*, Milan 1978.

w późnośredniowiecznej i wczesnonowożytnej Anglii marriage subsidies. Z wycinkowych badań W. K. Jordana nad tamtejszą dobroczynnością w latach 1480–1660 wynika, że sumy przekazywane na ten cel stanowiły w owym okresie ok. 4–4,5% wszystkich kapitałów ofiarowywanych na filantropię¹⁰. Z kolei według Christophera Blacka, rozdawanie posagów należało do najczęstszych form działalności szesnasto-, siedemnastowiecznych włoskich bractw religijnych. Niektóre z nich, m.in. weneckie Scuole Grandi, przeznaczały na taką akcję ok. 30% swych rocznych dochodów. Jeszcze szerszy zasięg przyjmowała akcja fundowania posagów w Rzymie, gdzie w końcu XVII w. miłosierne konfraternie i szpitale wydawały rocznie na ten cel ogromną kwotę 150 000 skudów, którą uposażano blisko 3 000 ubogich dziewcząt¹¹. Wśród rzymskich zakładów dobroczynnych szczególne miejsce zajmował największy tamtejszy szpital, i zarazem sierociniec dla podrzutek, pod wezwaniem Św. Ducha, który m.in. fundował posagi dla swych podopiecznych. Polityce matrymonialnej tej instytucji poświęcił ostatnio obszerny artykuł Marian Surdacki. Wykazał w nim m.in., iż liczba wychowanek omawianego zakładu, uposażanych corocznie przez szpital, stale wzrastała, od 10–20 na przełomie XVI–XVII w. do kilkudziesięciu w XVII w. i nawet ponad stu w pierwszej połowie XVIII w. Pojedynczy posag wynosił tu niezmiennie 100 skudów, co jeszcze w XVIII stuleciu równało się jedenastoletnim poborom szpitalnego sługi lub rocznym zarobkom ówczesnego lekarza (ekwiwalent ok. 2 kg srebra)¹².

Przechodząc do analizy funkcjonowania polskich miejskich fundacji posagowych, zaznaczyć wypada, iż pole obserwacji stanowiąc będą cztery duże miasta Korony i Litwy: Warszawa, Kraków, Poznań i Wilno. Jedynie dla tych ośrodków miejskich zachowały się bowiem, niestety w stanie szczątkowym, akta własne powyższych instytucji. Uzupełniający charakter posiadają wzmianki źródłowe rozproszone w szeregu ksiąg sądowych i ekonomicznych. Rzecz jasna, że wskazany materiał umożliwi tylko częściowo przesledzenie ogólniejszego zjawiska, jakim było ówczesnie fundowanie posagów niezamożnym pannom z miasta czy prowincji. Wiadomo przecież, że magistraty miejskie wypłacały niekiedy rodzinom swych pracowników zapomogi przedślubne¹³; okazjonalnie czyniły to także korporacje rzemieślnicze, dotujące córki zubożałych majstrów cechowych lub pozostałe po nich sieroty¹⁴. Podobnie postępowały niektóre bractwa dewocyjne i charytatywne, m.in. powstałe w 1632 r. poznańskie Bractwo św. Trójcy oraz siedemnastowieczna lubelska konfraternia pod wezwaniem

¹⁰ W. K. Jordan, *Philanthropy in England 1480–1660*, London 1959, s. 46, 370–371.

¹¹ Ch. Black, *Italian Confraternities in the Sixteenth Century*, Cambridge–New York–New Rochelle–Melbourne–Sydney 1989, s. 178–184.

¹² M. Surdacki, *Małżeństwa wychowanek szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVII–XVIII wieku*, KHKM 44, 1996, 2, s. 142, 145–147. Por. K. Antosiewicz, *Opieka nad dziećmi w zakonie Św. Ducha w Krakowie (1220–1788)*, w: *Z badań nad dziejami zakonów i stosunków wyznaniowych na ziemiach polskich*, red. E. Wiśniowski, Lublin 1984, s. 51.

¹³ Por. zapiski w rodzaju: „Słudze Kazimierzowi Bernatowiczowi, który wydawał za mąż córkę, dano za rozkazaniem Ichmość Panów — fl[orenow] 10” (1676 r. — Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: LPAH Wilno], Fond 458, op. I 31, k. 40), „Szymkowi słudze, kiedy wydawał córkę kazali panowie dać fl[orenow] 1” (1596 r. — AGAD, Warszawa Ekonomiczne [dalej: WE] 228, k. 15) czy: „Za 3 garce wina na wesele do J[ego] M[ości] Pana Doktora Najmanowicza, gdy służebną swoją wydawał za mąż — fl[orenow] 6” (1626 r. — AP w Krakowie, AmK 2000, s. 16). Por. podobne: AP w Krakowie, AmK 1728, s. 303; AmK 1754, s. 92; AmK 1992, s. 61; AmK 1996, s. 7–49; AGAD, WE 225, k. 14v–15v; WE 242, k. 132v; WE 245, k. 439v.

¹⁴ Kwoty darowywane np. z racji wesela nie były duże i przykładowo wynosiły u krawców krakowskich w końcu XVI i w XVII w. przeważnie kilka florenów, Muzeum Narodowe w Krakowie, rkp. 678, k. 441, 461, 512v; rkp. 681, k. 180v–181v.

św. Mikołaja¹⁵. Akcją fundowania posagów dla wychodzących za mąż lub wstępujących do klasztorów młodych żydowskich konwertytek zajmowały się także opiekujące się nimi osiemnastowieczne mariawitki¹⁶. Swoje znaczenie miała tu również prywatna, pozainstytucjonalna działalność dobroczynna, która w świetle zachowanych archiwaliów nie jest możliwa do gruntowniejszego przeanalizowania. Podobne przypadki wyposażania panien przez bogatszych obywateli odnotowywano niekiedy w ich testamentach. Przykładami mogą być: ostatnia wola szewcowej gdańskiej Barbary Schrederowej, która w 1499 r. na posagi dla 10 pobożnych i ubogich dziewcząt przekazała jednorazowo 100 grzywien¹⁷, oraz decyzja testamentowa sekretarza królewskiego Stanisława Józefa Torzoniego, legującego na posagi córkom krakowskich mieszczan 6 000 florenów¹⁸. Z kolei krakowski rajca Mikołaj Fabrys w 1675 r. przeznaczył na posag Jadwidze Porębskiej, od ośmiu lat usługującej jego żonie, 500 florenów, zaś szlachcic Andrzej Wakani „dziewczynie Marcie, która jest przy Matysowej Dąbrowskiej introligatorce [wileńskiej]” — legował na ten sam cel w 1635 r. — 100 złotych polskich¹⁹. Niezależnie od częstotliwości podobnych przejawów troski o ubogie dziewczęta oraz wysokości przekazywanych na ich rzecz kwot, akcje powyższe nie miały charakteru zaplanowanego, systematycznego działania. Stanowiąc jedynie miłosierne gesty, nie mogły też one zapewnić godziwego życia samotnym kobietom w dłuższym czasie i w skali całej społeczności miejskiej.

Inaczej rzecz się miała z fundacjami posagowymi sensu stricto. Ich podstawę stanowiły z reguły duże kwoty pieniężne, które testatorzy lub przyszli zarządcy fundacji zabezpieczali na wiejskich lub miejskich nieruchomościach. Właściciele tych posesji obowiązani byli płacić od sum kapitałnych coroczne odsetki, które składać się miały na stały kapitał posagowy konkretnej „skrzynki św. Mikołaja”.

W przebadanym materiale udało się odnaleźć informacje o ponad 50 funduszach posagowych, które stały się podstawą funkcjonowania ok. 20 miejskich „skrzynek św. Mikołaja”. Liczba tych ostatnich jest, jak widać, dużo mniejsza, co wynika z praktyki dołączania wielu później utworzonych funduszy do wcześniej już istniejących instytucji. Najstarsze z nich powstały w Warszawie i Poznaniu w ostatniej ćwierci XV w.; najpóźniejsza — w Warszawie w 1793 r. Najwięcej, bo aż 21 funduszy posagowych, legło u podstaw funkcjonowania podwawelskich „skrzynek św. Mikołaja”; dla Poznania odnaleziono ich 13, dla Warszawy — 9, zaś dla Wilna — 5²⁰. Kilka pozostałych

¹⁵ Por. A. Chybiński, *Opieka nad ubogimi w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 3, 1925, s. 35; *Encyklopedia Kościelna*, t. 2, Warszawa 1873, s. 557; J. Łukasiewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania*, t. 1, Poznań 1838, s. 293; J. A. Wadowski, *Kościoty lubelskie*, t. 1, Kraków 1907, s. 96.

¹⁶ J. Goldberg, *Żydowscy konwertyci w społeczeństwie staropolskim*, w: *Spółczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 4, red. A. Izydorczyk i A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 226–227. Wspomniany autor przytacza też informację, iż w 1537 r. w Poznaniu jednorazowa składka wśród mieszczan umożliwiła rozdanie sum posagowych ochrzczonej wtedy młodym Żydówkom, *ibid.*, s. 225.

¹⁷ M. Bogucka, *Życie codzienne w Gdańsku. Wiek XVI–XVII*, Warszawa 1967, s. 156.

¹⁸ Przewidywał on jednocześnie, iż żadna uposażona z tego legatu mieszczanka nie powinna otrzymać wyższego posagu niż 500 złotych polskich, AP w Krakowie, AmK 780, s. 162. Por. też LPAH Wilno, Magdeburgia wileńska [dalej: SA] 5333, k. 215; SA 5339, k. 577v; Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk [dalej: BLAN], rkp. F 43 — 26 600, k. 2v; M. Bałaban, *Żydzi lwowscy na przełomie XVI i XVII wieku*, Lwów 1906, s. 87; Z. Kuchowicz, *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI–XVII w.*, Łódź 1972, s. 176.

¹⁹ AP w Krakowie, AmK 773, s. 324; LPAH Wilno, SA 5333, k. 175. Z kolei wileński kantor katedralny Szymon Brzezina, w swym testamentie z 16 III 1594, legował na posag córce swego sługi Walentego, Agnieszce — 40 kop groszy, BLAN rkp. F 43 — 26 594, k. 2.

²⁰ Obliczenia własne na podstawie jak w zestawieniu 1.

odnosi się m.in. do Gdańska²¹, Kowna²², Rzeszowa²³ i całej Rzeczypospolitej; brak informacji o podobnego typu instytucjach m.in. we Lwowie i Lublinie nie jest naszym zdaniem wynikiem ich braku w wymienionych miastach, lecz stanu zachowania tamtejszej bazy źródłowej. Ponad połowa wszystkich znanych funduszy posagowych pochodzi z XVII w., zaś dalsza 1/3 — z XVI stulecia. Wyraźne ograniczenie tego typu akcji dobroczynnych widoczne jest natomiast w XVIII w., choć i wtedy odnotować można powstawanie zupełnie nowych „skrzynek św. Mikołaja”.

Krótki przegląd najbardziej znanych polskich fundacji posagowych zacząć wypada od Warszawy, gdzie już w 1481 r. powstała najwcześniejsza z nich. Jej podstawą stała się darowizna zamożnego kupca warszawskiego Ludwika Ulryka Fischera (czy też Fiszera), który na powyższy cel przeznaczył sumę 400 czerwonych złotych (tj. ok. 9,9 kg srebra). Roczne odsetki od tej kwoty, wynoszące 25 dukatów, proponował rozdzielać w następujący sposób: na trzy posagi dla niezamożnych, nienagannie prowadzących się warszawianek — 3 razy po 7 czerwonych złotych (tj. po ok. 173 g srebra), na odzież i obuwie dla ubogich miejskich — 2 czerwone złote, na potrzeby zarządzającej fundacją ławy miejskiej Starej Warszawy — również 2 czerwone złote²⁴. Potwierdzona bullą papieską w 1490 r. Fiszerowska fundacja istniała do połowy XVII w. Zreorganizowana i uzupełniona dodatkowym funduszem w początku lat dwudziestych XVII w. przez ławnika warszawskiego Stanisława Baryczkę²⁵ podupadła bardzo w czasie wielkiej epidemii dżumy w latach 1624–25, w której następstwie zubożali warszawiacy nie byli w stanie spłacać regularnie procentów od rozpozyczonej pomiędzy nich sumy kapitałnej.

Niezależnie od Fiszerowskiej skrzynki posagowej funkcjonowały w Warszawie w XVI–XVII w. przynajmniej jeszcze dwie inne, podobne instytucje. Twórcą jednej z nich był kanonik warszawski Kacper Maciej Koszewski, który ok. 1545 r. przekazał warszawskiemu magistratowi na powyższy cel odsetki roczne od kapitału 100 kop

²¹ Twórcą jej był gdański rajca Hans Conrad Connert, który ok. 1548 r. ufundował posagi dla dobrze sprawujących się podopiecznych miejscowego sierocińca (Kinderhaus), w wysokości 66 i 2/3 talara (tj. ok. 1 700 g srebra) każdy. Dodatkowy warunek ich otrzymania stanowił obowiązek okresowego meldowania się młodych mężatek u przełożonego Kinderhausu, Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi w Gdańsku od XVI do XVIII wieku*, Gdańsk 1992, s. 116.

²² Kowieńską „skrzynkę św. Mikołaja” ufundował w 1645 r. kanonik wileński Bartłomiej Cieszyński. Oto stosowny fragment jego testamentu, zawierający szczegóły funkcjonowania utworzonej fundacji: „leguję i zapisuję na wyposażenie ubogich panienek kowieńskich, z której kamienicy [kamienica Kondratowska w Kownie o wartości 3–4 tysięcy florenów] czynsz roczny, którego może być i kop 70 albo 80, przez szafarza miejskiego ma się wybrać i przez ręce księdza plebana i magistratu miejskiego, mianowicie pana wójta i pana burmistrza rocznego ma się obracać na to, żeby w każdy rok dwiema albo trzema panienkom ubogim posag był dany, o co pomienionych IchMciów proszę, aby to moje intencją egzekwować raczyli, ponieważ dla chwały Bożej, a dla spomożenia sierot tego miasta dźać się będzie, a jeżeliby jaka niezgoda w tej sprawie się znajdowała, tedy J[ego]M[ości] ksiądz Biskup wileński — zdaniem swoim rozstrząsnąć będzie raczył”, BLAN, rkp. F 43 — 26598, k. 3. W tym przypadku wartość pojedynczego posagu miała wynosić od 430 do 640 g srebra (obliczenia własne).

²³ Fundację posagową dla niezamożnych mieszkanki Rzeszowa utworzył w 1635 r. kanonik krakowski ks. Łukasz Doctorius. W swym testamencie przekazał on na coroczne posagi dla 6 tamtejszych panien — 240 florenów od kilkudziesięciu tysięcy sumy kapitałnej. Zarząd utworzonej instytucji oddał Ł. Doctorius radzie miejskiej. Rzeszowska „skrzynka św. Mikołaja” funkcjonowała sprawnie do połowy XVII w.; reaktywowana w 1720 r. wypłacała posagi do schyłku XVIII w. — Z. Budzyński, *Dzieje opieki społecznej w ziemi przemyskiej i sanockiej (XV–XVIII w.)*, Przemysł–Kraków 1987, s. 155; J. Pęcowski, *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII w.*, Rzeszów 1913, s. 426–427.

²⁴ Por. AGAD, WE 987, k. 3; A. Wejnert, *Starożytności warszawskie*, t. 4, Warszawa 1856, s. 4; A. Karpiński, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 329.

²⁵ Odebrał on m.in. zaległe retenty oraz dodał do zapisu Fiszera w 1621 r. 100 (119?) florenów, A. Wejnert, op. cit., t. 4, s. 17–20.

groszy (tj. ok. 4,6 kg srebra), w wysokości 12 florenów i 24 groszy²⁶, druga — to „skrzynka św. Mikołaja” utworzona w początku lat dziewięćdziesiątych XVI w. przy warszawskim Bractwie Miłosierdzia. Pod zarządem tejże konfraterni znalazły się m.in. utworzone w latach 1623–24 fundusze posagowe kapelmistrza królewskiego Asprillusa Pacellego oraz Piotra Oleśnickiego²⁷.

Kolejne nowe fundacje posagowe powstały w Warszawie dopiero u schyłku Rzeczypospolitej. Wtedy to, w 1780 r., biskup poznański, kanclerz wielki koronny Stanisław Andrzej Młodziejowski, mocą swego testamentu przekazał na posagi dla ubogich panien ze swej diecezji roczne procenty od ogromnej kwoty 200 000 florenów (tj. ok. 582 kg srebra), zabezpieczonej na pińczowskich i wołyńskich dobrach Wielopolskich. Oddana pod zarząd oficjała warszawskiego i magistratu fundacja w 1791 r. otrzymała szczegółową ordynację, w myśl której rokrocznie miano 6 lub 8 grudnia rozdawać potrzebującym wsparcia finansowego dziewczętom 36 posagów (12 szlachciankom, 12 mieszczańkom i 12 chłopkom). O ile jednak każda z wybranych (w przypadku wielu chętnych — w drodze losowania) szlachcianek miała otrzymać posag w wysokości 450 florenów (tj. ok. 1 255 g srebra), o tyle każda z mieszczańek — tylko po 250 florenów (tj. po ok. 700 g srebra), zaś włościanki — po 122 floreny (tj. po 340 g srebra). Od zainteresowanych kobiet wymagano zaświadczeń z parafii potwierdzających ich religijność i obyczajność; przyznane posagi bądź oddawano im samym (jeśli miały już ukończone 25 lat), bądź też ich rodzinom. Pomyślana z wielkim rozmachem fundacja funkcjonowała, niestety, zaledwie parę lat, zaś całkowitej likwidacji uległa w 1849 r.²⁸

Znacznie bardziej ograniczony zasięg miała fundacja posagowa proboszcza praskiego i warszawskiego Jana Chryzostoma Antoniego Bohomolca z 1793 r. Przeznaczył on na wypłacany rokrocznie jeden posag dla ubogich nowożeńców z podwarszawskich wsi: Bródna, Ząbek, Kawęczyna, Gocławia i Targówka — 100 florenów (ok. 280 g srebra) rocznych odsetek od bliżej nieznannej sumy kapitałnej²⁹. Brak jest wiadomości o tym, czy powyższa fundacja wyszła poza stadium organizacyjne.

Omawianą formę akcji dobroczynnej w Poznaniu zainicjowali w latach 1482–1483: dziekan poznański, ksiądz Adam Dąbrowski oraz tamtejszy burmistrz Jerzy Bock starszy. Pierwszy z nich przeznaczył na coroczne ufundowanie czterech–pięciu posagów w wysokości od 6 do 8 florenów (tj. po ok. 160 g srebra) odsetki od kwoty 300 florenów (ok. 7 kg srebra)³⁰, drugi — oddał na ten cel 426 złotych polskich (tj. ok. 9,3 kg srebra), od których procenty roczne (25 florenów) miały starczyć na cztery posagi po ok. 4,3 grzywny (tj. po 160 g srebra)³¹. Obie skrzynki posagowe zostały oddane pod zarząd poznańskiego magistratu, pod którego nadzorem znalazły się wkrótce następne fundacje posagowe, ustanowione w latach 1538–42 przez wojewodę

²⁶ W latach 1624–25 przekazano ją w całości na użytek pensjonariuszy warszawskiego szpitala Św. Ducha extra muros, A. Wejnert, op. cit., t. 4, s. 132–138.

²⁷ Pierwszy z nich przeznaczył na cztery posagi roczne odsetki od sumy 700 florenów (ok. 6,9 kg srebra), w wysokości 8–9 florenów (tj. od 64 do 73 g srebra) każdy, drugi na ten sam cel legował 15 florenów rocznych procentów od sumy kapitałnej 250 florenów (tj. ok. 2,4 kg srebra) — BJ, rkp. 6948, k. 390, 394; W. Knapieński, *Notaty do historii kościołów warszawskich* (maszynopis powielony), Warszawa 1949, s. 131; A. Karpiński, *Pauperes*, s. 331.

²⁸ A. Wejnert, op. cit., t. 4, s. 43–49.

²⁹ A. Wejnert, op. cit., t. 4, s. 82–90.

³⁰ *Dzieje Poznania do roku 1793*, t. 1, cz. 1, Warszawa–Poznań 1988, s. 289.

³¹ AP w Poznaniu, AmP I 1905 nlb; AmP I 2164, s. 32; L. Siecieńcówna, *Życie codzienne w renesansowym Poznaniu*, Warszawa 1974, s. 62.

poznańskiego Łukasza Górkę starszego i jego syna Łukasza Górkę młodszego³², oraz w 1557 r. — przez rajcę poznańskiego Jerzego Bocka młodszego³³. Powyższe kapitały włączono później do powstałej w 1558 r. nowej poznańskiej „skrzynki św. Mikołaja”, erygowanej przez wikariusza katedralnego, księdza Jana z Sierakowa. Przeznaczył on na posagi: „virgi vero seu mulieri bonae famae in Civitate Poznaniensi progenitae, singulis annis marcas decem”³⁴. W połowie XVI w. odpowiadało to blisko 370 g srebra³⁵. Zarządzaną przez poznański magistrat fundację sierakowską zasilili w następnych latach kolejne poważne fundusze posagowe, utworzone m.in. przez owdowiałą mieszczkę poznańską Agnieszkę Papplewę (połowa XVI w.)³⁶, dr. Piotra z Poznania (1577 r.)³⁷, rajczynię poznańską Elżbietę Kurowską (1607 r.)³⁸ oraz tamtejszego kupca Szymona Hana (1610 r.)³⁹. Ta centralizacja wszystkich funduszy posagowych w rękach poznańskiej Rady Miejskiej nie objęła w XVII w. jedynie skrzynki posagowej miejscowego Bractwa Miłosierdzia, dysponującej od 1599 r. odrębnym kapitałem⁴⁰.

Najwcześniejsze fundusze posagowe dla niezamożnych krakowianek sięgają końca pierwszej połowy XVI w. Wtedy to, w roku 1546, krakowski złotnik Grzegorz Przybyło oddał na ten cel własny dom w Krakowie przy ulicy Brackiej; czynsze roczne z jego wynajmu tamtejszy cech złotniczy miał przeznaczać na posagi⁴¹. Z kolei patrycjuszka krakowska Anna Salomonowa utworzyła fundację posagową, której podstawę miał stanowić jej własny okazały legat (3 000 florenów, tj. ok. 69,3 kg srebra). Pieniądze Salomonowej pożyczył w 1549 r. od krakowskiego magistratu król Zygmunt August, zabezpieczając je na żupach wielickich; odsetki roczne od nich, w wysokości 70 florenów (tj. ok. 1,6 kg srebra), miały od tej pory być przeznaczone na posagi dla wychowanic miejscowego szpitala Św. Ducha⁴².

³² W sumie przeznaczili oni na fundowanie posagów dla niezamożnych dziewcząt kwotę 500 florenów (tj. ok. 11,5 kg srebra); roczne odsetki od niej, w wysokości 25 złotych polskich, winny być raz w roku dzielone pomiędzy cztery ubogie poznanianki, AP w Poznaniu, AmP I 2164, s. 32; AmP I 1905 nlb; A. Karpiński, *Kobieta*, s. 165.

³³ AP w Poznaniu, AmP I 1905 nlb; AmP I 2164, s. 32.

³⁴ AP w Poznaniu, AmP I 1905 nlb; AmP I 2164, s. 1. Por. też: *Encyklopedia Kościelna*, t. 28, s. 17; J. Łukasiewicz, op. cit., t. 2, Poznań 1838, s. 282; L. Sieciechowiczowa, op. cit., s. 62.

³⁵ Obliczenia własne na podstawie: E. Tomaszewski, *Ceny w Krakowie w latach 1601–1795*, Lwów 1934, s. 1–5.

³⁶ Przeznaczyła na fundusz posagowy dla niezamożnych dziewcząt sumę 200 florenów (ok. 4,6 kg srebra), zabezpieczonych na swej kamienicy. Z wynoszącego 12 florenów czynszu rocznego miano rokrocznie wypłacać dwa posagi (po ok. 140 g srebra) — AP w Poznaniu, AmP I 1905 nlb.

³⁷ Z odsetek od kwoty 150 florenów (ok. 3,5 kg srebra), wynoszących 7 florenów i 18 groszy (tj. ok. 175 g srebra) miał magistrat poznański wypłacać co rok jeden posag dla niezamożnej poznanianki, Z. Boras, L. Trzeciakowski, *W dawnym Poznaniu*, Poznań 1971, s. 94–95; L. Sieciechowiczowa, op. cit., s. 62.

³⁸ W testamencie z 18 V 1607 pisze ona, iż leguje: „dwieście złotych [tj. ok. 3,6 kg srebra] ubogim dziewczkom na posag, aby im kupiono czynsz także dwanaście złotych [ok. 220 g srebra], a wyposażono aby jedną w rok dobrego zachowania dziewczeczkę, bądź mniszkę, bądź też służebną”, AP w Poznaniu, AmP I 633, k. 34. Por. też: AP w Poznaniu, AmP I 1905 nlb.

³⁹ Na posagi dla niezamożnych dziewcząt legował kwotę 100 florenów (tj. ok. 1,8 kg srebra) — AP w Poznaniu, AmP I 633, k. 249.

⁴⁰ A. Markwitzówna, *Bractwo Miłosierdzia w Poznaniu w w. XVIII*, „Kronika Miasta Poznania” 21, 1948, s. 125.

⁴¹ Każdy z tych posagów winien wynosić 50 florenów (ok. 1 150 g srebra) — J. Bieniarzówna, J. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 46; A. Chmiel, *Szkice krakowskie*, Kraków 1939–1947, s. 25; PSB, t. 29, Wrocław 1986, s. 121.

⁴² Por. *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885, s. 930–931; K. Antosiewicz, op. cit., s. 74.

Inicjatorami kolejnych krakowskich „skrzynek św. Mikołaja” byli również mieszczanie. I tak kupiec Kasper Koszwick w 1574 r. przeznaczył na trzy posagi rocznie dla służących odsetki od sumy kapitałnej 300 florenów (ok. 6,9 kg srebra)⁴³, a wdowa Magdalena Wonzumowa utworzyła w 1588 r. siedmusetflorenowy fundusz posagowy (ok. 14,6 kg srebra)⁴⁴. Fundacja Wonzumowej rychło przeszła pod zarząd krakowskich jezuitów, którzy w tym samym roku z inicjatywy księży Marcina Łaszczka i Piotra Skargi erygowali kolejną „skrzynkę św. Mikołaja”, podlegającą tamtejszemu Bractwu Miłosierdzia⁴⁵. Instytucja ta w XVII–XVIII w. otrzymała pod swój zarząd szereg następnych poważnych funduszy posagowych, z których do największych należały sumy legowane na ten cel przez: starostę krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego (1602 r. — 3 000 florenów, tj. ok. 57,6 kg srebra) oraz marszałkową Wielkiego Księstwa Litewskiego Katarzynę z Grudzińskich Lacką (1677 r. — 2 000 florenów, tj. ok. 8,1 kg srebra)⁴⁶. Krakowskie Bractwo Miłosierdzia zarządzało też fundacją posagową utworzoną w 1634 r. przez kanonika katedralnego krakowskiego Andrzeja Łukomskiego. Zapiisał on swe dobra dziedziczne Pojałowice, Bobrowniki i Sączów w księstwie siewierskim kapitule krakowskiej zobowiązując ją, aby 3/4 dochodu z tych dóbr przekazywała Bractwu Miłosierdzia na fundusz „skrzynki św. Mikołaja”. Postanowił przy tym: „aby pannom cnotliwego życia a ubogim, wychodzącym za mąż lub wstępującym do klasztoru, wypłacać od 60 do 300 złotych polskich posagu” (tj. od 490 do 2 430 g srebra)⁴⁷.

Kiedy zaczęła funkcjonować krakowska fundacja posagowa zarządzana przez magistrat miejski, dokładnie nie wiadomo. Jej zachowany rejestr sum kapitałnych, przeznaczonych na posagi dla ubogich dziewcząt, z 1748 r. wylicza jednak szereg siedemnastowiecznych przekazów⁴⁸. Zabezpieczano je zwykle na nieruchomościach miejskich, a uzyskiwane od nich roczne odsetki w wysokości 5–8%, aż po schyłek XVIII w. przeznaczano na wyposażenie potrzebujących. Obok cechowej, szpitalnej, brackiej i miejskiej istniała także w Krakowie kościelna fundacja posagowa. Oto w 1701 r. kupcówna krakowska Jadwiga Szmidtówna, żona sekretarza królewskiego Dominika Madterny, na posagi dla ubogich panien „osobliwie stanu kupieckiego” legowała testamentem sumę 6 000 florenów (ok. 21,8 kg srebra). Z procentów rocznych od powyższej kwoty mieli prowizorowie kościoła Najświętszej Marii Panny wypłacać rocznie dwa dwustuflorenowe posagi (po ok. 730 g srebra)⁴⁹.

W omawianym okresie w Wilnie funkcjonowały równoległe dwie fundacje posagowe. Pierwszą z nich kierowało miejscowe Bractwo Miłosierdzia, utworzone przez księdza Piotra Skargę w 1579 r.⁵⁰, druga — powstała przed 1619 r. z inicjatywy jedne-

⁴³ Por. zestawienie 1.

⁴⁴ AP w Krakowie, AmK 3533, s. 18; A. Chmiel, op. cit., s. 25.

⁴⁵ Zob. A. Chmiel, op. cit., s. 25; J. Tazbir, op. cit., s. 208.

⁴⁶ AP w Krakowie, AmK 3533, s. 23; J. Bieniarzówna, J. Małecki, op. cit., s. 275; *Encyklopedia Kościelna*, t. 2, Warszawa 1873, s. 575. W 1666 r. pisarz krakowskiego Bractwa Miłosierdzia Marcin Goski oddał pod zarząd macierzystej instytucji wynoszący 1 000 florenów (ok. 4 kg srebra) własny fundusz posagowy, AP w Krakowie, AmK 3540, s. 23; BPANKr., rkp. 416, k. 93v–94, zaś w 1708 r. identycznie postąpiła Anna Białoszyńska, która legowała na ten cel również 1 000 florenów (ok. 3,6 kg srebra) — AP w Krakowie, AmK 774, s. 192.

⁴⁷ A. Chmiel, op. cit., s. 26.

⁴⁸ Por. A. Karpiński, *Krakowskie fundacje posagowe dla niezamożnych panien w XVII i XVIII wieku, w: Ludzie, kontakty, kultura XVI–XVIII w. Prace ofiarowane Profesor Marii Boguckiej*, red. J. Kowecki, J. Tazbir, Warszawa 1997, s. 95.

⁴⁹ AP w Krakowie, AmK 780, s. 377.

⁵⁰ BLAN, rkp. F 43 — 3641, k. 19–19v.

go z wileńskich kanoników. Przeznaczył on na ten cel 1 000 kop groszy litewskich (ok. 40,5 kg srebra), od których roczne procenty w wysokości 80 kop groszy litewskich winny być przez zarządzającą fundacją kapitułę wileńską obracane na wyposażenie ubogich panien⁵¹. Do kapitulnej fundacji dołączano w późniejszym okresie kolejne fundusze posagowe, m.in. sufragana wileńskiego Stanisława Nieborskiego (przed 1645 r. — 300 kop groszy litewskich, tj. ok. 6 kg srebra)⁵² i biskupa wileńskiego Abrahama Woyny (1649 — 200 kop groszy litewskich, tj. ok. 4 kg srebra)⁵³; istniała ona aż do schyłku XVIII w.

Kończąc powyższy przegląd, wspomnieć jeszcze wypada o fundacji posagowej, która nie miała być związana z żadnym konkretnym ośrodkiem miejskim Rzeczypospolitej, a z której dobrodziejstw mogłyby skorzystać również mieszcanki. Chodzi tu o, nie zrealizowany zresztą w praktyce, pomysł utworzenia instytucji posagowej, autorstwa kanclerza wielkiego litewskiego Albrychta Stanisława Radziwiłła. Mocą testamentu z 1656 r. ordynował on na coroczne wyposażanie 12 dziewcząt odsetki w wysokości 3 600 florenów od sumy kapitałnej 40 000 złotych polskich (ok. 320 kg srebra), zabezpieczonej na dobrach Jabłonna na Wołyniu. Sześć ubogich szlachcianek miało według pomysłodawcy otrzymywać po 500 florenów (tj. po ok. 4 kg srebra), sześć pozostałych (raczej mieszcanki niż chłopki) — po 100 florenów (po ok. 800 g srebra)⁵⁴.

Zebrane informacje o fundatorach polskich „skrzynek św. Mikołaja” wskazują na obecność wśród nich przedstawiciele zarówno zamożnej szlachty, magnatów i wyższego duchowieństwa, jak również miejskich patrycjuszy. O ile jednak aktywność tych ostatnich, zwłaszcza przy erygowaniu zupełnie nowych fundacji posagowych, przypadła właściwie na schyłek XV i pierwszą połowę XVI w. (Bock, Fiszer, Przybyło, Salomonowa), o tyle w epoce potrydenckiej ta forma działalności dobroczynnej z wolna zaczęła przechodzić w ręce duchowieństwa, przede wszystkim wpływowego zakonu jezuitów. To z jego inicjatywy w końcu XVI w. we wszystkich interesujących nas ośrodkach powstały Bractwa Miłosierdzia, w których gestii leżało m.in. tworzenie odrębnych fundacji posagowych. Sekundowali w tym jezuitom przedstawiciele elit duchowieństwa świeckiego: biskupi i kanonicy, którzy po schyłek XVIII w. nie zaprzestali prób tworzenia nowych instytucji posagowych (Młodziejowski, Bohomolec). Natomiast siedemnasto-, osiemnastowieczni patrycjusze ograniczali się głównie do przyłączania nowych funduszy posagowych do już istniejących „skrzynek św. Mikołaja”, kierowanych bądź przez władze miejskie, bądź przez kościelne instytucje. To samo spostrzeżenie można też chyba odnieść do zaangażowanych w omawianą akcję filantropijną przedstawiciele magnaterii świeckiej. I w ich przypadku akcje zakładania nowych fundacji posagowych kończą się właściwie w początkach XVII w.

W analizowanej zbiorowości zdecydowanie przeważają mężczyźni; jedynie dla Poznania i Krakowa odnaleźć można po parę fundacji erygowanych przez kobiety. Z pewnością wynikało to zarówno z faktu dużo większych możliwości finansowych męskich fundatorów, jak również z poważnego zaangażowania w omawianą akcję wielu przedstawiciele kleru świeckiego i duchownego. Mimo to można jednak zaryzy-

⁵¹ LPAH Wilno, Fond 694 op. I 60, k. 184v; BLAN, rkp. F 43 — 3641, k. 10v; rkp. F 43 — 24.416, k. 3v.

⁵² BLAN, rkp. F 43 — 527, k. 25v.

⁵³ *Opisanije rukopisnowo otdielenija Wilenskoj Publicznoj Biblioteki*, Wilno 1895, s. 89.

⁵⁴ AGAD, Metryka Koronna 199, k. 48 n; A. Wejnert, op. cit., t. 4, s. 38–40.

kować twierdzenie o małym zaangażowaniu Polek z różnych warstw społecznych w tę właśnie formę akcji dobroczynnej. Świadczy o tym ich duża gorliwość w innych poczynaniach filantropijnych, m.in. w powiększaniu funduszy szpitalnych, wspieraniu bractw miłosiernych, a zwłaszcza — w tworzeniu schronisk dla wdów i starych panien⁵⁵. Taka sytuacja nasuwa pytanie, czy może zatem dość obojętny stosunek do fundacji posagowych nie wynikał częściowo z zaawansowanego wieku większości legatariuszek, którym bliższe były troski okresu starości niż młodości? Fakt, iż na ojcu spoczywał główny obowiązek przygotowywania posagów dla córek, mógł mieć tu także swoje znaczenie.

W analizowanych miastach można zauważyć nieco inną organizację instytucjonalnej akcji zapomogowej. O ile bowiem w Wilnie wszystkie znane nam „skrzynki św. Mikołaja” i fundusze posagowe znajdowały się pod ścisłym nadzorem Kościoła, o tyle w Poznaniu gros funduszy posagowych było pod miejskim nadzorem. W grodzie nad Wartą nastąpiła też największa centralizacja zarządzania omawianymi funduszami posagowymi. Kierowanie krakowskimi „skrzynkami św. Mikołaja” należało z kolei do kilku różnych instytucji.

Wysokość postulowanych przez fundatorów pojedynczych zapomóg posagowych, nawet po odrzuceniu posagów przeznaczonych dla uboższych szlachcianek (Radziwiłł, Młodziejowski), była bardzo duża. Po przeliczeniu poszczególnych nominalów na gramy srebra wahała się ona od stu kilkudziesięciu (Fischer, Bock, Dąbrowski) do 700–800 (Szmidtówna, Radziwiłł), to jest jak 1:4,5⁵⁶.

Zanim przejdziemy do szczegółowej analizy przydzielanych posagów oraz charakterystyki zbiorowości osób nimi obdarzanych, słów kilka wypada poświęcić zasadom funkcjonowania omawianych instytucji, gospodarowania kapitałami i rekrutacji godnych wsparcia kobiet. Zarząd tych instytucji spoczywał przeważnie w rękach tzw. prowizorów, wybieranych zwykle spośród rajców miejskich lub, w przypadku „skrzynki” brackiej, spośród jego członków⁵⁷. Do obowiązków prowizorów należała przede wszystkim troska o finanse fundacji. Nie lada problemem było uzyskać je rokrocznie od kwot rozpozyczonych na procent lub zabezpieczonych na konkretnych dobrach. Pożyczkobiorcy rzadko kiedy bowiem rytmicznie spłacali należne odsetki. Skalę zjawiska dobrze obrazuje sytuacja krakowskiej magistrackiej „skrzynki św. Mikołaja” w 1647 r. Fundacja ta posiadała wtedy łącznie ponad 3 000 florenów zapisanych na różnych nieruchomościach, od których dłużnicy winni byli wpłacać rocznie 216 florenów odsetek. Ile z tych pieniędzy wpływało — nie wiadomo, choć można przypuszczać, że niewiele, skoro zaległe retenty od nie zapłaconych wyderkafów wynosiły w tym roku 2 000 florenów⁵⁸.

Do zadań prowizorów należało również typowanie kandydatek do posagu. Dużą rolę odgrywała tu protekcja bądź samych urzędników, bądź też wpływowych miesz-

⁵⁵ Charakterystyczne, iż to właśnie z inicjatywy kobiet powstały w XV–XVII w. wszystkie najpoważniejsze instytucje i fundusze przeznaczone dla wdów i starych panien. Wśród fundatorek wymienić można m.in. kasztelanową międzyrzecką Annę Sptawską (1590 r.), poznańską kuśnierkę Annę Hanuszkową (1626 r.), owdowiałą warszawiankę Elżbietę Sękowszczykową (1621 r.), wileńską patrycjuszkę Dorotę Dołudziankę Toczycką (przed 1638 r.) oraz tamtejszą burmistrzową Elżbietę Snarską (1671 r.) — AP w Poznaniu, AmP 1 1904, n1b; LPAH Wilno, Magistrat Wileński [dalej: SA] 5105, k. 329–329v; Fond 694 op. I 60, k. 184; BLAN, F 43 — 24416, k. 3–3v; F 43 — 3641, k. 10; A. Karpiński, *Kobieta*, s. 227–228; A. Wejnert, op. cit., t. 6, Warszawa 1858, s. 1–50.

⁵⁶ Obliczenia własne na podstawie danych z zestawienia 1.

⁵⁷ A. Karpiński, *Krakowskie fundacje*, s. 95.

⁵⁸ AP w Krakowie, AmK 3532, s. 3–4, 9–11.

czan czy duchownych, zabiegających o zapomogi dla konkretnych dziewcząt. Dla Krakowa z okresu XVII–XVIII w. dysponujemy ok. 80 tego typu zapiskami, dla siedemnastowiecznego Wilna jest ich ok. 150. Z reguły są to lakoniczne wzmianki o tym, że taki to taki patrycjusz miejski, rzemieślnik czy ksiądz popiera zapomogę posagową dla określonej kobiety; zdarzają się również bardziej rozwinięte uzasadnienia⁵⁹.

Przeważnie fundatorzy sami dokładniej określali, komu należy przyznać posag. Najczęściej otrzymywać go miały młode dziewczęta ze zubożałych mieszczańskich rodzin lub służące domowe. Od kandydatek do posagowej zapomogi wymagano pobożności oraz skromności i obyczajności, którą mogli poświadczyć proboszczowie⁶⁰. Tylko niektóre miejskie fundacje posagowe otwarte były także dla szlachcianek i mieszkanek wsi; odnośne przepisy uzależniały w tym przypadku wysokość pojedynczego posagu od pochodzenia społecznego kandydatki.

Niekiedy od kandydatek do posagu wymagano też składania pisemnych petycji o zapomogę. Oto parę przykładów takich próśb, które wpłynęły w końcu XVIII w. do krakowskiego Bractwa Miłosierdzia: „mając być przyjęta do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, gdy tymczasem zbywa mi, tak na oporządzeniu, jako też i na płacy dla furmana — pisała w 1789 r. Magdalena Sośnicka — Zanoszę pokorną prośbę moją do Najłaskawszych Dobrodziejów [tj. prowizorów Bractwa Miłosierdzia] o wspomóżenie”, „Marcjanna, w przyzwoitych latach panna, sławetnych Marcina i Zofii Sroczyńskich małżonków — mieszczanów krakowskich, w biednym stanie zostająca córka, od lat 10 podściwemi służbami u obywatelów krakowskich bawiąca się, teraz na rok następny [1790] sławetnemu Ignacemu Torońskiemu — konsztu szewskiego magistrowi lecz wdowcowi — równie w stanie ubóstwa zostającemu, w zamęście zaręczona. Najszlachetniejszym Panom Dobrodziejom Starszym Prześwietnej Konfraterni Miłosierdzia Bożego najpokorniejsze składa prośby, modły o cząstkę łaskawą wyposażenia siebie i na jakiegokolwiek ubóstwa obojga wspomóżenie”⁶¹.

W przypadku, gdy liczba starających się o posag wyraźnie przekraczała możliwości fundacji, przewidywano losowanie. Dwukrotnie odbyło się ono np. w Warszawie w końcu XVIII w., kiedy to przydzielano posagi z nowo utworzonej fundacji biskupa Młodziejowskiego. Zainteresowanie nią przeszło wszelkie oczekiwania, skoro do 36 posagów zgłosiło się w 1791 r.: 242 szlachcianki, 137 mieszczanek i 53 chłopki, zaś w rok później — 159 szlachcianek, 114 mieszczanek i 38 mieszkanek wsi⁶². Rozdane wtedy 72 posagi (dwa razy po 36) zaspokoili zatem zaledwie ok. 10% ogółu potrzebujących⁶³.

Zapomogi posagowe wypłacano zainteresowanym dziewczętom dosyć szybko; zdarzało się jednak, że niekiedy trzeba było wielokrotnych monitów, by uzyskać dużo wcześniej przyznaną zapomogę⁶⁴.

⁵⁹ Por. A. Karpiński, *Krakowskie fundacje*, s. 96.

⁶⁰ Zob. np. A. Wejnert, op. cit., t. 4, s. 43–49.

⁶¹ AP w Krakowie, AmK 3548, s. 937, 941. Por. też: *Opisanije rukopisnowo otdielenija*, s. 102, 130.

⁶² A. Wejnert, op. cit., t. 4, s. 60–66.

⁶³ Obliczenia własne na podstawie jak w przyp. 62.

⁶⁴ Por. zapiski typu: „przypominam W[aszmnościom] Dobr[odziejom] przyobiecaną łaskę strony posagu dla panny Salomei Gąsiorowski[ej] i jestem z powinnym szacunkiem” (1791 r.) czy: „taż pani, która miała na sesyj przyobiecany posag, Józefa Siedlecka, już mię i wstyd, że tyle razy chodzi, racz Pan ją zaspokoić, a ja później uściskam” (1792 r.) — AP w Krakowie, AmK 3548, s. 913, 923.

Gdyby skrupulatnie przestrzegano zasad funkcjonowania omawianych fundacji, to można przypuszczać, że co najmniej kilkanaście (a niekiedy nawet kilkadziesiąt) młodych kobiet z Warszawy, Poznania, Krakowa i Wilna rokrocznie otrzymywałyby przedślubny zasiłek. Zważywszy jednak na trudności administracyjne, niedbalstwo, klęski elementarne czy przeznaczanie pewnych sum na inne cele dobroczynne, w praktyce bywało różnie. Zjawisko to obrazują dobrze rachunki warszawskiej fundacji Fischera z lat 1573–1621. Na posagi wyasygnowano wtedy tylko ok. 61% rozdysponowanych kwot pieniężnych⁶⁵; resztę przeznaczono na pomoc dla pogorzalców, pensjonariuszy szpitalnych oraz uczącej się młodzieży⁶⁶. Dużo lepiej wyglądała w tym czasie gospodarka funduszami posagowymi w Krakowie i Wilnie, choć i tu spotkać można jałmużny przydzielane konwertytom, kalekom czy wielodzietnym rodzinom⁶⁷.

W przebadanych źródłach odnaleziono wzmianki o 668 pieniężnych zapomogach, wypłaconych w latach 1573–1794 z fundacji posagowych z czterech miast. Otrzymało je 317 kobiet z Wilna i okolic, 221 krakowianek i 27 mieszkanki Poznania; pozostałe 103 posagi ufundowano z warszawskich „skrzynek św. Mikołaja”⁶⁸. Mała liczba zapisek sprawia, iż jedynie dla Krakowa i Wilna można próbować określić przeciętną liczbę rocznie fundowanych posagów. I tak w Krakowie w 2. połowie XVII w. przyznawano zapomogi posagowe co najmniej 2–4 dziewczętom, a w 1. połowie XVIII w. — od jednej do sześciu. Podane tu liczby z pewnością stanowią jedynie część większej całości, niemożliwej niestety do ustalenia. Znacznie większą i prawdopodobnie bliższą rzeczywistości liczbę uposażanych kobiet wskazują natomiast krakowskie dane z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. Liczba ta wahała się wtedy od kilku do kilkunastu rocznie, osiągając w rekordowym 1785 r. aż 22 wypłacone posagi⁶⁹.

Z kolei zapiski wileńskiej kapitulnej fundacji posagowej wskazują, że od maja 1620 do maja 1654 r. przydzielano tam rocznie ok. 10 posagów. Rekord padł w 1652 r., kiedy to zapomogami posagowymi obdarzono 23 dziewczęta⁷⁰. Dla Warszawy szczegółowymi danymi dysponujemy natomiast dopiero dla lat 1791–92, kiedy to z fundacji posagowej biskupa Młodziejowskiego uposażono dwukrotnie po 36 kobiet⁷¹.

Lakoniczność zachowanych informacji utrudnia przeprowadzenie dokładniejszej analizy socjologicznej grupy obdarzanych posagami dziewcząt. Mimo to można jednak stwierdzić, iż we wszystkich analizowanych miastach wyraźnie preferowano kobiety po raz pierwszy wstępujące w stan małżeński⁷². Przyszłe mężatki wspierano też nieporównanie częściej niż kandydatki do klasztornej życia⁷³.

⁶⁵ Obliczenia własne na podstawie: AGAD, WE 218, k. 164–165; WE 978, k. 180–181; A. Wejnert, op. cit., t. 4, s. 14–16, 24, 110–113.

⁶⁶ Por. wzmianki typu: „Radziszewskiemu piwowarowi co pogorzał jałmużny fl[orenow] 7”, 1611 r. — AGAD, WE 978, k. 181 lub: „Elemosyny Helźbiecie Sprinkowej dla syna, który się uczy w Krakowie — fl[orenow] 7”, 1621 r. — AGAD, WE 218, k. 165.

⁶⁷ Z wileńskiej kapitulnej fundacji posagowej w latach 1620–54 tylko 18 razy wypłacono podobnego typu pozaposagowe zapomogi. Stanowiło to zaledwie ok. 5,5% ogółu ówczesnych wypłat — obliczenia własne na podstawie: BLAN, rkp. F 43 — 527 — passim. Dla Krakowa zob. AP w Krakowie, AmK 3548, s. 15–16, 919, 923; A. Karpiński, *Krakowskie fundacje*, s. 97. Por. też dla Poznania (fundacja sierakowska) — AP w Poznaniu, AmP I 2164, s. 43–44.

⁶⁸ Obliczenia własne.

⁶⁹ Obliczenia własne na podstawie: AP w Krakowie, AmK 3532, AmK 3533, AmK 3548 — passim.

⁷⁰ Obliczenia własne na podstawie: BLAN, rkp. F 43 — 527 — passim.

⁷¹ A. Wejnert, op. cit., t. 4, s. 60–66.

⁷² Przykładowo: wśród ponad 300 obdarzonych posagami w Wilnie w latach 1620–54 odnaleziono tylko jedną wdowę (obliczenia własne na podstawie: BLAN, rkp. F 43 — 527, k. 1–41). Por. A. Karpiński, *Kobieta*, s. 166.

Wśród uposażanych przeważały mieszkanki danego miasta⁷⁴, chyba że wola konkretnego fundatora przewidywała wypłacanie posagów również uboższym szlachciankom czy chłopkom. Niekiedy zdarzało się także, iż prowizorowie danej „skrzynki św. Mikołaja” z własnej inicjatywy przeznaczali część funduszy na zapomogi posagowe dla przedstawicielek stanu szlacheckiego. Miało to miejsce m.in. w Wilnie, gdzie w latach 1620–54 obdarzono posagami co najmniej 19 szlachcianek⁷⁵.

W omawianej zbiorowości dominowały mieszczańskie córki. Najwięcej z nich pochodziło z rzemieślniczych rodzin; w siedemnastowiecznym Wilnie stanowiły one ok. 80% wszystkich tamtejszych uposażanych mieszczanek, w Krakowie w XVII–XVIII w. — ponad połowę dziewcząt bliżej określonych pod tym względem⁷⁶. Pozostałe klientki miejskich fundacji posagowych to: córki przekupniów, sług miejskich, rzadziej — przedstawicielki patrycjuszowskich rodzin czy kobiety z miejskiej biedoty.

W świetle zachowanych przekazów trudno stwierdzić, jaki odsetek dziewcząt z badanej zbiorowości w momencie zamążpójścia pracował już zawodowo. Wśród lepiej rozpoznanych dominowały służące domowe zatrudniane przez miejskich patrycjuszów⁷⁷. Fakt, iż wiele z nich mogło pochwalić się kilku, a nawet kilkunastoletnim stażem w tym zawodzie⁷⁸, wskazuje na niekiedy dość zaawansowany, jak na ówczesny obyczaj, wiek zawierania przez nie pierwszych małżeństw⁷⁹.

Analiza zapisek z wileńskiej „skrzynki św. Mikołaja” z lat 1620–54 wyraźnie wskazuje na to, że adresatkami znacznego odsetka wypłacanych posagów były sieroty lub półsieroty⁸⁰; kilkoma posagowymi zapomogami obdarzono też wtedy wileńskie konwertytki⁸¹.

O przyszłych małżonkach wspieranych przez fundacje posagowe dziewcząt więcej informacji przynoszą jedynie materiały z Krakowa i Wilna. W świetle prawie 100 wzmianek z XVII i XVIII w., odnoszących się do pierwszego z tych miast, okazuje się,

⁷³ W sumie dysponujemy jedynie kilkunastoma wzmiankami na ten temat (por. obliczenia własne na podstawie jak w przyp. 72 oraz z AP w Krakowie, AmK 3532, AmK 3533 i AmK 3548 — *passim*).

⁷⁴ Mieszkanke Wilna stanowiły np. blisko 80% ogółu bliżej określonych w źródłach mieszczanek, które w latach 1620–54 otrzymały zapomogi posagowe z tamtejszej kapitulnej fundacji posagowej (obliczenia własne na podstawie jak w przyp. 72).

⁷⁵ Obliczenia własne jak w przyp. 72.

⁷⁶ Por. dla Wilna: obliczenia własne na podstawie jak przyp. 72, dla Krakowa: A. Karpiński, *Krakowskie fundacje*, s. 97.

⁷⁷ Np. w Krakowie w XVII–XVIII w. na 47 uposażonych dziewcząt, które można pod tym kątem bliżej określić, aż 46 było służącymi domowymi (obliczenia własne na podstawie: AP w Krakowie, AmK 3532, AmK 3533, AmK 3548 — *passim*). Por. AGAD, WE 978, k. 181; AP w Poznaniu, AmP I 1905, n1b; BLAN, rkp. F 43 — 527, k. 28, 30v; *Dzieje Poznania*, t. 1, s. 289; A. Karpiński, *Pauperes*, s. 330; A. Wejnert, *op. cit.*, t. 4, s. 15.

⁷⁸ Przykładowo w Krakowie, w latach 1778–91, zapomogi posagowe otrzymały m.in. długoletnie służące: Małgorzata Bajerówna (8 lat służby), Barbara Kraszowska (8 lat służby), Franciszka Natkańska (10 lat służby), Regina Węglarska (12 lat służby) oraz Elżbieta Jarzońska (13 lat służby) — AP w Krakowie, AmK 3532, s. 27, 31; AmK 3533, s. 76.

⁷⁹ Mieszczanki polskie w XVI–XVII w. najczęściej wychodziły za mąż ok. 20–22 roku życia (A. Karpiński, *Kobieta*, s. 171–172).

⁸⁰ W latach 1620–54 obdarzono posagami 37 pełnych sierot oraz 10 dziewcząt pozostających na utrzymaniu owdowiałych matek (obliczenia własne na podstawie jak w przyp. 72).

⁸¹ Posagi otrzymały wtedy: trzy ochrzczone Tatarki, jedna eks-arianka oraz cztery dziewczęta, które dokonały konwersji z kalwinizmu i luteranizmu, BLAN, rkp. F 43 — 527, k. 29–34. Por. *Opisanije rukopisnowo otdielenija*, s. 139, 142–143.

iz prawie 2/3 kandydatów na mężów uposażanych krakowianek to przedstawiciele 28 branż miejscowego środowiska rzemieślniczego. Najwięcej było wśród nich krawców (11), szewców (10), pasamoników (5) i cyrulików (4). Drugą poważną grupę narzeczonych stanowili słudzy domowi (16); obok nich spotkać tu można także wojskowych, przekupniów, a nawet pojedynczych przedstawicieli szlachty⁸². Przewaga rzemieślników wśród kandydatów do ożenku jest jeszcze wyraźniejsza w siedemnastowiecznym Wilnie, gdzie stanowią oni aż 83% wśród wszystkich bliżej określonych osób (166). Rękodzielnicy wileńscy reprezentowali 30 różnych profesji; podobnie jak w Krakowie dominowali tu krawcy (21) i szewcy (15). Obok nich wymienić można również licznych ślusarzy (10), mularzy (8), mieczników (7), introligatorów (7) i tkaczy (6). Pozostali narzeczeni ubogich wileńki rekrutowali się spośród przekupniów, sług kościelnych, a także miejscowych muzyków⁸³. Większość z nich pochodziła z samego Wilna i Wileńszczyzny; odnotowano też pojedynczych przybyszów z Lublina, Podlasia, Gdańska, Strasburga i Anglii.

Duże podobieństwo powyższej sytuacji w Krakowie i Wilnie sugeruje, iż być może „skrzynki św. Mikołaja” służyć mogły pewnej regulacji miejskiego „ryнку matrymonialnego”. W takim przypadku ich głównym celem stawałoby się, obok rzecz jasna poczynań dobroczynnych, ułatwienie stabilizacji życiowej młodym, niezamożnym rzemieślnikom i sługom. Na ile proponowana zachęta była atrakcyjna? Czy wypłacana z funduszu posagowego suma mogła w istotny sposób wpłynąć na poziom życia nowej rodziny? Na tak sformułowane pytania można próbować odpowiedzieć, analizując wartość pieniężną 668 posagów, przeliczonych, z racji wielkiej deprecjacji grosza polskiego w XVI–XVIII w., na porównywalne wartości wyrażone w gramach srebra. 317 z nich wypłacono w Wilnie, 221 w Krakowie, 103 w Warszawie i tylko 27 w Poznaniu.

Z obejmującego lata 1576–1800 zestawienia wynika, iż w czterech omawianych miastach najliczniejsze były zapomogi posagowe o wartości nie przekraczającej 100 g srebra (40,3%). Łącznie z posagami będącymi ekwiwalentem 101–200 g srebra (35,0%) obejmowały one 3/4 (75,3%) wszystkich odnotowanych dotacji tego typu. Dużo rzadziej wypłacane posagi stanowiły równoważność od 20 do 40 dkg srebra (201–300 g srebra — 9,4%, 301–400 g srebra — 5,6%). Około 1/10 fundowanych posagów (9,7%) przekraczała, niekiedy dość znacznie, ekwiwalent 400 gramów srebra⁸⁴.

Widoczna trzy-, czterokrotna rozpiętość legowanych kwot zależała od wstępnych decyzji fundatora oraz od aktualnego stanu finansowego danej fundacji. Duże znaczenie miała też postępująca dewaluacja pieniądza, która w przypadku warszawskiej fundacji Fiszerowskiej sprawiła, że nominalnie takie same siedmioletnie datki w 1574 r. odpowiadały 161,1 g srebra, w 1609 r. — 127,7 g srebra, zaś w 1621 r. — już tylko 64,3 g srebra⁸⁵. Wartość realna pojedynczego posagu zmniejszyła się zatem w ciągu niespełna pół wieku prawie dwa i pół raza. Podobny proces dotknął również wileńskie, krakowskie i poznańskie fundacje, które jednak, dysponując relatywnie większymi i częściej uzupełnianymi kapitałami, nie traciły tak bardzo na znaczeniu.

Analiza pieniężnych posagów wypłacanych z miejskich fundacji wykazuje duże różnice pomiędzy poszczególnymi miastami. O ile bowiem w Wilnie w latach 1620–

⁸² A. Karpiński, *Krakowskie fundacje*, s. 98.

⁸³ Obliczenia własne na podstawie jak w przyp. 72.

⁸⁴ Obliczenia własne na podstawie źródeł z tabeli I.

⁸⁵ Por. A. Karpiński, *Kobieta*, s. 166.

Tab. I. Wysość zapomóg posagowych w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Wilnie w latach 1576–1800

MIASTO	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	RAZEM	PROCENT
Poznań											
do 100 gs*	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
101–200 gs	–	–	5	3	–	–	–	–	–	8	29,6%
201–300 gs	–	–	7	–	–	–	–	–	–	7	25,9%
301–400 gs	–	–	2	–	–	–	–	–	–	2	7,4%
powyżej 400 gs	–	–	9	1	–	–	–	–	–	10	37,1%
RAZEM	–	–	23	4	–	–	–	–	–	27	100,0%
Kraków											
do 100 gs	–	–	2	–	–	–	–	2	40	44	19,9%
101–200 gs	–	–	1	11	–	–	–	14	105	131	59,3%
201–300 gs	–	–	2	4	–	–	–	9	16	31	14,0%
301–400 gs	–	–	3	2	–	–	–	3	2	10	4,5%
powyżej 400 gs	–	–	2	2	–	–	–	–	1	5	2,3%
RAZEM	–	–	10	19	–	–	–	28	164	221	100,0%
Wilno											
do 100 gs	–	64	130	27	–	–	–	–	–	221	69,8%
101–200 gs	–	19	42	7	–	–	–	–	–	68	21,4%
201–300 gs	–	1	15	4	–	–	2	1	2	25	7,9%
301–400 gs	–	–	–	1	–	–	–	–	–	1	0,3%
powyżej 400 gs	–	–	2	–	–	–	–	–	–	2	0,6%
RAZEM	–	84	189	39	–	–	2	1	2	317	100,0%
Warszawa											
do 100 gs	1	3	–	–	–	–	–	–	–	4	3,9%
101–200 gs	22	5	–	–	–	–	–	–	–	27	26,2%
201–300 gs	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
301–400 gs	–	–	–	–	–	–	–	–	24	24	23,3%
powyżej 400 gs	–	–	–	–	–	–	–	–	48	48	46,6%
RAZEM	23	8	–	–	–	–	–	–	72	103	100,0%
Cztery miasta											
do 100 gs	1	67	132	27	–	–	–	2	40	269	40,3%
101–200 gs	22	24	48	21	–	–	–	14	105	234	35,0%
201–300 gs	–	1	24	8	–	–	2	10	18	63	9,4%
301–400 gs	–	–	5	3	–	–	–	3	26	37	5,6%
powyżej 400 gs	–	–	13	3	–	–	–	–	49	65	9,7%
RAZEM	23	92	222	62	–	–	2	29	238	668	100,0%

I — lata 1576–1600; II — lata 1601–1625; III — lata 1626–1650; IV — lata 1651–1675; V — lata 1676–1700; VI — lata 1701–1725; VII — lata 1726–1750; VIII — lata 1751–1775; IX — lata 1776–1800.

Podstawa źródłowa: AGAD, WE 18, k. 163–164v; WE 978, k. 181; AP w Poznaniu, AmP I 1905, n1b; AP w Krakowie, AmK 3532, s. 17–18, 22–31; AmK 3533, s. 27–32, 77–94; AmK 3534, s. 15; AmK 3548 — passim; BLAN, rkp. F 43 — 527, k. 1–41; A. Wejnert, *Starożytności warszawskie*, t. 4, Warszawa 1858, s. 110–113, 60–66.

*gramy srebra

1654 dotacje o wartości najniższej — do 100 g srebra — obejmowały aż 69,7% ogółu wpłat, o tyle w Krakowie w XVII i XVIII w. sięgały one 19,9% wszystkich posagów, zaś w Warszawie — tylko 3,9%. W Poznaniu posagów o tej wartości nie wypłacano zupełnie. Z kolei w Krakowie najczęstsze były zapomogi posagowe o wartości 101–200 g srebra (59,3%), a w Warszawie i w stolicy Wielkopolski — powyżej 400 g srebra (odpowiednio: 46,6% i 37,1% odnośnych zapisów).

Gdybyśmy próbowali uprościć powyższe rozważania i podzielić wszystkie znane nam dotacje posagowe na takie, których wartość stanowiła ekwiwalent do 200 g srebra i powyżej 200 g srebra — można by zaryzykować ostrożną hipotezę o dwóch typach polskich fundacji posagowych. W pierwszym z nich, charakterystycznym dla Wilna i Krakowa, zdecydowanie dominowałyby liczne, niskie zapomogi posagowe (w Wilnie posagi o wartości do 200 g srebra stanowiły 91,2% ogółu, w Krakowie — 79,2%), w drugim — warszawsko-poznańskim — występowałyby rzadsze, ale za to wyższe posagi (w Poznaniu posagi o wartości powyżej 200 g srebra to 70,4% ogółu wypłaconych, w Warszawie — 69,9%).

Powyższa hipoteza trudna byłaby jednak do obronienia, tak z racji szczątkowego charakteru zachowanej bazy źródłowej, jak również z powodu bardzo dużych różnic w możliwościach finansowych poszczególnych fundacji. Przykładem może tu być Warszawa, dla której dysponujemy danymi dla dwóch fundacji: Fiszerowskiej i biskupa Młodziejowskiego. Gdybyśmy np. odrzucili z rozważań posagi ufundowane przez tę ostatnią instytucję w latach 1791–92, okazałoby się, że aż 87% wcześniej przyznanych tu posagów nie przekroczyło wartości 200 g srebra⁸⁶ i tutejsza sytuacja w pełni odpowiadałaby krakowsko-wileńskiemu modelowi.

Zachowane materiały krakowskich fundacji umożliwiają analizę tamtejszych pieniężnych zapomóg posagowych w różnych przekrojach czasowych. W drugiej połowie XVII w. przeważały tam posagi o wartości 101–200 g srebra (41,4% ogółu wtedy wypłaconych) oraz 201–300 g srebra (20,7%). W okresie tym jedynie bardzo rzadko wysokość pojedynczego datku nie przekraczała 100 g srebra (6,9%); niemało było natomiast wypłat posiadających wartość większą niż 400 g tego kruszcu. Sytuacja niewiele zmieniła się w latach 1751–60, kiedy to połowa wypłaconych posagów odpowiadała 101–200 g srebra, a dalsza 1/3 — 201–300 g srebra. W okresie tym zniknęły natomiast datki o najwyższej wartości, co spowodowane było prawdopodobnie zubożeniem krakowskich fundacji. Wskazana tendencja pogłębiła się bardzo wyraźnie w ostatniej ćwierci XVIII w., kiedy to aż 64,0% ogółu wypłaconych posagów posiadało wartość 101–200 g srebra, zaś blisko 1/4 (24,4%) nie przekraczała 100 g srebra⁸⁷. W sumie wskazuje to na poważny spadek realnej wartości przeciętnego posagu.

W omawianym okresie krakowskie dotacje posagowe były zatem dość zróżnicowane (ponad trzykrotna rozpiętość odnośnych kwot), a ich realna wartość — niezmiernie bardzo niska. Dotyczy to zwłaszcza zasiłków wypłacanych przez fundację pozostającą pod zarządem tamtejszego magistratu. W latach 1775–94 obdarowała ona co najmniej 82 dziewcząt, z których 42 (51,2%) otrzymało kwoty będące ekwiwalentem 1–100 g srebra, 33 (40,3%) — 101–200 g srebra, a pozostałych 7 (8,5%) — 201–300 g srebra⁸⁸. Nieco pokażniejsze posagi fundowała wtedy „skrzynka św. Mikołaja” zarządzana przez krakowskie Bractwo Miłosierdzia. Aż 3/4 (65 — tj. 76,9%) z nich posia-

⁸⁶ Por. A. Karpiński, *Kobieta*, s. 166.

⁸⁷ Por. A. Karpiński, *Krakowskie fundacje*, s. 98–99.

dało wartość 101–200 g srebra, a zaledwie 7 (8,5%) odpowiadało 1–100 g srebra⁸⁹. Różnicę w wysokości kwot posagowych legowanych przez obie omawiane krakowskie instytucje dobrze obrazuje wyrażona we florenach średnia arytmetyczna posagów z lat 1775–94. W przypadku skrzynki magistrackiej wynosi ona 40 florenów i 15 groszy, w przypadku fundacji brackiej — 63 floreny⁹⁰.

Reasumując, można stwierdzić, że poza sytuacjami zupełnie wyjątkowymi (np. wypłaty z warszawskiej fundacji biskupa Młodziejowskiego) rozdzielane w XVII i XVIII w. sumy posagowe w czterech miastach wahały się w granicach ekwiwalentu 100–400 g srebra. Była to wtedy równowartość od kilkudziesięciu do 200 dniówek niewykwalifikowanego wyrobnika lub paruletnich poborów służącej domowej⁹¹. Dla kobiet z uboższych warstw ludności stanowiło to zatem sumę niemałą, w sposób istotny podnoszącą ich wartość na „miejskim rynku matrymonialnym”. Nie odbiegała też ona zbyt od wielkości datków, jakie niezamożnym dziewczętom wypłacały zwykle ówczesne włoskie konfraternie religijne⁹². Natomiast w porównaniu z posagami, które otrzymywały przedstawicielki zamożnego pospółstwa i patrycjatu, zapomogi z miejskich „skrzynek św. Mikołaja” znaczyły bardzo niewiele.

Zestawiając na koniec możliwości finansowe omawianych fundacji z kapitałami, jakimi w XVI–XVIII w. dysponowały inne polskie instytucje dobroczynne, skonstatować należy niekorzystną sytuację tych pierwszych. Wynikało to z większej częstotliwości datków legowanych konkretnym szpitalom–przytułkom czy miłosiernym konfraterniom, których działalność na rzecz powiększających się stale rzesz miejskich biedaków była lepiej widoczna i chyba bardziej doceniana. Utrzymujący się w barokowej Rzeczypospolitej tradycyjny raczej model dobroczynności, przesuwanie się głównego strumienia religijnych dotacji w kierunku celów czysto dewocyjnych, wreszcie — postępujące ubożenie szlachty i mieszczaństwa, wpłynęły na to, iż ważne z punktu widzenia potrzeb społecznych instytucje posagowe mogły rozwijać swą działalność jedynie w dość ograniczonym zakresie. Co więcej, aż do schyłku XVIII w. nie zmieniły metod działania, zwykle wypracowanych już dawno i mocno przestarzałych.

⁸⁸ A. Karpiński, *Krakowskie fundacje*, s. 99.

⁸⁹ Obliczenia własne na podstawie: AP w Krakowie, AmK 3532, AmK 3533, AmK 3548.

⁹⁰ Obliczenia własne na podstawie jak w przyp. 89.

⁹¹ Obliczenia własne na podstawie: W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1938, s. 3–7, 86–87; E. Tomaszewski, op. cit., s. 1–5, 174–177; A. Karpiński, *Kobieta*, s. 93; idem, *Żeńska służba domowa w miastach polskich w drugiej połowie XVI i w XVII w.*, w: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX. Materiały sesji zorganizowanej przez IHKM 20–22 maja 1992 r.*, red. J. Szetyłło, Warszawa 1992, s. 47–49.

⁹² Por. Ch. Black, op. cit., s. 163–166, 178.

Summary

This text is an attempt at an all-sided characteristic of dowry foundations intended for poor girls, and established in the largest towns of the sixteenth–eighteenth-century Polish Commonwealth. Upon the basis of extant material, produced by those institutions, as well as municipal records and testament registers, the author presents the work pursued by almost fifty dowry funds, which became a basis for the functioning of approximately twenty “St. Nicholas boxes” in Warsaw, Kraków, Poznań, and Wilno. Attention is drawn to the presence of representatives of the prosperous nobility, magnates, and upper clergy, as well as the patriciate. The author also indicates that the one-time assistance foreseen by the benefactors was, as a rule, rather high, and oscillated (calculating particular sums into grams of silver) from over a hundred to 700–800 grams of silver (i.e., 1:4,5).

An analysis of a community composed of almost 700 girls emphasises the domination of residents of large towns, with the exception of those of urban origin. The majority came from families of artisans; in Wilno, they comprised 60% of all those granted dowries, and in Kraków — almost a half. Many of the municipal “St. Nicholas boxes” beneficiaries were orphans or semi-orphaned, and a number of others were household servants. Surviving records demonstrate convincingly that in Kraków more than two-thirds of the candidates for husbands of the endowed girls were local artisans; in seventeenth-century Wilno, the percentage was even higher, and totalled 83%. In the opinion of the author, this situation could suggest a certain participation of charity institutions in the regulation of the urban “matrimonial market”.

A discussion of the level of the dowries paid in 1567–1800 in the towns under examination shows a supremacy of assistance worth up to 200 grams of silver (78,6%). A further one-tenth exceeded, at times quite considerably, an equivalent of 400 grams. This three to four times-wide range of the sums depended primarily upon initial decisions of the founder and the current financial state of the given fund.

The sums paid by the dowry funds in the seventeenth–eighteenth century amounted to an equivalent of several score to two hundred daily wages of an unskilled worker, or several years-worth of fees received by a household female servant. For women from unprosperous population strata, such sizable sums essentially elevated their standing on the municipal “matrimonial market”.

(Translated by A. Rodzińska-Chojnowska)